

## W Polsce mieszka się miło, tylko samochody jeżdżą po złej stronie

### Spotkanie

Aleksandra Sulawa

aleksandra.sulawa@polskapress.pl

**Siedem kobiet, siedem krajów, trzy kontynenty - o tym, jak to jest być imigrantką w Krakowie, opowiadały we wtorek uczestniczki Festiwalu Wielokulturowego: Kraków miejsce spotkań.**

- Kiedy przyjechałam do Polski, byłam przerażona: samochody jeżdżą nie po tej stronie, co trzeba, a dodatkowo ten język. Długo chodziłam do sklepu z kartką, na której miałam zapisane polskie nazwy produktów - mówi Seiko, która do Krakowa przyjechała z Japonii.

Takich osób, jak Seiko - imigrantów, którzy postanowili osiedlić się w Krakowie - jest

już 10 tysięcy. Przyjeżdżają nie tylko z Ukrainy, ale też z dalekiej Azji i obu Ameryk. I jak mówią, z czasem Kraków staje się ich drugim domem. - To miasto w ciągu ostatnich kilkunastu lat stało się o wiele bardziej otwarte, co widać choćby po ilości egzotycznych restauracji, które otwierają w mieście swoje podwoje - mówiła wczoraj Gohar z Armenii.

Spotkanie „Kobiety Krakowa - bogactwo kultur” odbyło się w ramach Festiwalu Wielokulturowego, który potrwa jeszcze do soboty. Przed nami m.in. koncert muzyki hiszpańskiej, spacer, nauka języków i warsztaty kuchni japońskiej.

Szczegóły na stronie [willadecjusza.pl](http://willadecjusza.pl).

©©